 Czas czytania: 5 min.

*Pomiędzy Oratorium Księdza Bosko a świętym Franciszkiem Salezym istniała więź, która stopniowo się umacniała. Wybór świętego na patrona zrodził się w środowisku dzieł markizy di Barolo i był podzielany przez kapelanów ze Schroniska (*Rifugio*), w kontekście, w którym duchowość salezjańska była już księdzu Bosko znana. Pietro Stella mówi raczej o duchowym pokrewieństwie i powinowactwie niż o zwykłym, przypadkowym spotkaniu: Franciszek Salezy staje się dla Księdza Bosko wzorem pasterza, wychowawcy i apostoła miłości. Liczne oficjalne dokumenty świadczą o trwałym przyjęciu nazwy „Oratorium Świętego Franciszka Salezego", obchodzeniu jego święta, prośbach do władz kościelnych i cywilnych oraz prośbach do Piusa IX, które przedstawiają Oratorium jako zgromadzenie poświęcone religijnemu wychowaniu młodzieży.*

Dano mu wzór i mistrza.

Powiązanie dzieła katechizmów ze świętym Franciszkiem Salezym było z pewnością inicjatywą uzgodnioną między Księdzem Bosko a dwoma kapelanami ze Schroniska, teologiem Borelem i księdzem Pacchiottim. Nie jest to niczym zaskakującym. Święty Franciszek Salezy był obecny w życiu Księdza Bosko zarówno w seminarium, jak i w Konwikcie. Ponadto dzieło markizy Barolo było szczególnie związane z postacią i duchowością sabaudzkiego biskupa. W *Konstytucjach* i *Regułach Instytutu Sióstr Świętej Anny*, w odniesieniu do *rozmyślania*, ustalono: „Siostry będą postępować według metody św. Franciszka Salezego, przepisanej dla medytacji w drugiej części jego *Wprowadzenia do życia pobożnego*". Według *Wspomnień Oratorium* Ksiądz Bosko wiedział, że „markiza Barolo zamierzała założyć zgromadzenie kapłanów pod tym wezwaniem i z tą intencją zleciła wykonanie obrazu tego Świętego".

Na zakończenie swojego eseju o *Księdzu Bosko i św. Franciszku Salezym*, Pietro Stella stawia pytanie: „*Przypadkowe spotkanie czy duchowa tożsamość?*" i odpowiada: „Z tego, co powiedzieliśmy, jasno wynika, że na początku XIX wieku

spotkanie z Karolem Boromeuszem i Franciszkiem Salezym było dla każdego seminarzysty, a więc i dla Księdza Bosko, nieuniknione. Przejście do Turynu, do Konwiktu kościelnego, a następnie w krąg dzieł markizy Barolo, przyczyniło się do dojrzewania w nim swoistego upodobania i przejścia od Franciszka Salezego jako wzoru pasterzy do Franciszka Salezego jako patrona i wzoru wychowawców. Duchowa tożsamość? Powiedziałbym raczej: pokrewieństwo, powinowactwo i nabożeństwo do Świętego orędownika w ramach religijności trydenckiej. Wszystko to nie wyklucza faktu, że istniało wirtualne otwarcie na bardziej specyficzną duchowość, zorganizowaną i przeżywaną zgodnie z naukami Świętego wzoru i mistrza". W tym świetle stają się wiarygodne również dwie pozostałe motywacje podane przez Księdza Bosko dla wyjaśnienia nazwy nadanej Oratorium, niemal jako polecenie dla tych, którzy tam pracowali: przyjąć jako opiekuna i wzór świętego łagodności, zarówno jako wychowawcy młodzieży, jak i apologeci katolicyzmu przeciwko prozelityzmowi protestanckiemu. Było to to, co wynikało już z profilu apostoła z Chablais, nakreślonego w *Historii kościelnej*. Wspominał w niej o tym, co wydarzyło się po Soborze Trydenckim: „Obudziła się żywa gorliwość apostolska w wielkiej liczbie pracowników ewangelicznych, którzy swoją pracą i świętością zabliźnili rany zadane Kościołowi przez heretyków i przywrócili mu żarliwość czasów pierwotnych. Wśród nich na szczególną wzmiankę zasługują św. Pius V, św. Teresa, św. Karol Boromeusz, św. Filip Neri, św. Franciszek Salezy, św. Wincenty a Paulo". U wszystkich podkreślał aspekty duszpasterskie i apologetyczne.

Te ostatnie zostały w szczególności powtórzone, z silnym akcentem misyjnym, w rozdziale poświęconym świętemu Franciszkowi Salezemu: „Pchnięty głosem Boga, który wzywał go do wielkich rzeczy, jedynie z orężem łagodności i miłości wyrusza do Chablais. Na widok zburzonych kościołów, zniszczonych klasztorów, powalonych krzyży, cały zapala się gorliwością i rozpoczyna swój apostolat. Heretycy krzyczą, obrażają go i próbują go zamordować; on swoją cierpliwością, kazaniami, pismami i wybitnymi cudami ucisza wszelki zgiełk, pozyskuje zabójców, rozbraja całe piekło, a wiara katolicka triumfuje w taki sposób, że wkrótce w samym Chablais przyprowadził z powrotem na łono prawdziwego Kościoła ponad siedemdziesiąt dwa tysiące heretyków".

Po poświęceniu kaplicy w Schronisku, dedykowanej sabaudzkiemu świętemu, nie brakuje dokumentów, które sankcjonują na przyszłość salezjańską nazwę Oratorium. Pojawia się ona wkrótce we wniosku, skierowanym do władz miejskich, o możliwość korzystania z większej siedziby dla „stowarzyszenia chłopców, którzy gromadzą się w każdą niedzielę i święto w Oratorium pod opieką św. Franciszka

Salezego”. Obchodzono święto świętego Franciszka Salezego: z pewnością od 1846 roku, skoro Borel w *Memoriale Oratorium* pod datą 1 lutego zanotował wśród wydatków: „Różne przedmioty na prezent w dniu święta św. Franciszka”. Następowały kolejne zbiorowe prośby, zazwyczaj spisane ręką Borela, adresowane do arcybiskupa lub innych osób od „kapłanów zajmujących się nauczaniem młodzieży z Oratorium św. Franciszka Salezego, niedawno otwartego na Valdocco pod stolicą”. 11 listopada 1846 roku prosili arcybiskupa o możliwość ustanowienia tam „świętej praktyki Drogi Krzyżowej”, a w kolejnej prośbie, po osiedleniu się na Valdocco, prosili o możliwość ponownego przeznaczenia poprzedniego oratorium na cele świeckie na użytek szpitalika św. Filomeny”; pod koniec czerwca zwrócili się do burmistrza Turynu w celu uzyskania nieużywanych sprzętów do wyposażenia szkoły niedzielnej dla wielu młodych ludzi, którzy pragną „nauczyć się czytać i pisać”. Natomiast list podpisany jedynie przez „Księdza Jana Bosko” był skierowany do arcybiskupa przed 18 grudnia 1847 roku, w którym „Ksiądz Bosko Jan i Pan T. Borel, zajmujący się duchowym kierownictwem Oratorium św. Franciszka Salezego, otworzywszy nowe Oratorium między aleją Platanów a Królewską aleją Valentino ‘Porta Nuova’, błagają monsignora Fransoniego, „aby zechciał delegować proboszcza Matki Bożej Anielskiej do poświęcenia i pozwolić na odprawianie Mszy św. oraz udzielanie błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem, tak jak już zezwolił dla Oratorium św. Franciszka swoim dekretem z dnia 6 grudnia 1844 roku”.

Szczególne znaczenie miało przedstawienie siebie i Oratorium, jakiego dokonał Ksiądz Bosko na początku pisma skierowanego do Piusa IX przed 14 grudnia 1848 roku, z prośbą o uprawnienie do udzielania Komunii Świętej podczas Pasterki: „Ksiądz Jan Bosko, Dyrektor Oratorium św. Franciszka Salezego w Turynie, pokornie przedstawia Waszej Świątobliwości, że owo Oratorium jest erygowane w tym mieście za pozwoleniem Władz Kościelnych i Cywilnych, i bywa uczęszczane przez pobożne zgromadzenie Młodzieńców, a nie uczestniczą w nim osoby odmiennej płci”.

Przedstawienie świętego Franciszka Salezego jako patrona Oratorium osiągnęło swój szczyt w pismach skierowanych do Piusa IX, wszystkie datowane na 28 sierpnia 1850 roku, w celu uzyskania odpustów (dwa pierwsze) oraz uprawnienia do błogosławienia koron, krzyży i medalików z odpustami (trzecie). Pojawiło się w nich synonimiczne użycie terminów *zgromadzenie* i *oratorium*. „Zgromadzenie” mogło oznaczać zarówno tych, którzy gromadzili się w poszczególnych oratoriach, jak i grupę duchownych i świeckich, którzy angażowali się w promowanie różnych działań, a także, co bardziej adekwatne, całość jednych i drugich.

„Turyński Ksiądz Jan Bosko – napisano w jednym z pism– z szacunkiem przedstawia Waszej Świątobliwości, że w tym mieście zostało prawnie erygowane Zgromadzenie pod wezwaniem i opieką św. Franciszka Salezego, którego jest on Dyrektorem i które nie ma innego celu jak tylko nauczanie religii i pobożności opuszczonej młodzieży”: proszono o różne odpusty dla „członków”, a na koniec o odpust cząstkowy 300 dni do uzyskania przez wszystkich, którzy, chociaż nie są członkami, uczestniczą w procesji, która na cześć wspomnianego świętego odbywa się w pierwszą niedzielę każdego miesiąca roku”.

Pietro BRAIDO, “Don Bosco prete dei giovani nel secolo della libertà”, t.1, s. 191